

ROLAND PREJS OFMCAP

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin

Tau – geneza i symbolika znaku

Tau, litera alfabetu hebrajskiego i greckiego, najczęściej kojarzona jest ze św. Franciszkiem z Asyżu, który uznał znak ten za swój, niemal za – w pewnym sensie – wyłączny znak rozpoznawczy. Tym znakiem podpisywał listy, ten znak umieszczał w miejscach, gdzie przebywali jego bracia, ten znak traktował jako odpowiednik herbu lub gmerku braci mniejszych, zwłaszcza, że wychowywał się w kulturze, w której znaki i symbole były o wiele powszechniej używane, niż dziś¹. Warto dodać, że inny symbol franciszkański – skrzyżowane dwie ręce, ręka Chrystusa i ręka Franciszka, jest znacznie późniejszy i nie miejsce tu, byśmy przedstawiali jego pochodzenie, choć skądinąd byłyby to interesujące dociekania.

W niniejszym, krótkim szkicu nie zdołamy wyczerpać problematyki związanej z genezą i symboliką Tau. Musimy ograniczyć się do podstawowych uwag i spostrzeżeń, odsyłając dociekliwego czytelnika do bardziej wyczerpującej literatury².

- 1 Dla wyjaśnienia dodajmy w tym miejscu, że herb był znakiem używanym przez władców, ziemie (krajy), rycerstwo i miasta, gmerk natomiast był zasadniczo znakiem rozpoznawczym rzemieślnika, z czasem jednak stał się znakiem rodów mieszczańskich. Zob.: J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993, s. 7-12. Tamże wyjaśnienie podstawowej terminologii. Zasadniczo informacje te znajdują się w każdym podręczniku nauk pomocniczych historii.
- 2 Symbolika znaku Tau i jego zaakceptowanie przez Franciszka mają dość obfitą (choć o zróżnicowanej wartości) literaturę. W języku polskim dysponujemy wcale niemałą ilością publikacji, aczkolwiek niektóre z nich są tłumaczeniami. Zob. D. Vorreux, *Franciszkański symbol Tau. Historia, teologia i ikonografia*, przeł. M. Kulikowska, do druku przygot. W. Michalczyk, Kraków – Warszawa 2001; M. Bigi, *Tau. Znaczenie i duchowość*, tłum. K. Kreczko, Kraków 2008; A. S. Jasiński, *Znak Tau w kontekście biblijnym i franciszkańskim*, w: *Krzyż Twój wielbimy*, red. A. Paciorek, Tarnów 2011, s. 69-88; A. Jasiński, M. Wrześniak, *Tau*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 19, Lublin 2013, kol. 553-555; D. Vorreux, *Tau*, tłum. A. Zębik, w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, wyd. 2 poszerz., Kraków – Warszawa 2016, kol. 1961-1968. Z literatury obcojęzycznej wymienimy nowsze i celniejsze pozycje: A. Sisti, *Il segno del Tau*, „Frate Francesco” 66 (1999), s. 8-21; M. F. Cusato, *The Tau. The meaning of the Cross for Francis of Assisi*, „Cord” 57 (2007), s. 287-301; C. Frugoni, „Istud signum Tau cum capite”. *Qualche riflessione in merito*, „Bolletino della Deputazione di Storia Patria per Umbria” 110 (2013), s. 5-16. Starsze, ale ciągle zachowujące swą wartość studium: H. Rahner, *Il mistico Tau*, w: Tenże, *Lecclesiologia dei Padri*, Roma 1964, s. 691-736. W dalszych wywodach korzystamy z wymienionej tu literatury, dlatego w przypisach przywołujemy tylko te pozycje, które wnoszą jakiś istotny stwierdzenia, nieobecne w innych publikacjach.

1. Tau w Biblii

Następnie zawoławszy męża odzianego w szatę lnianą, który miał kałamarz u boku, Pan rzekł do niego: Przejdź przez środek miasta, przez środek Jerozolimy i nakreśl ten znak TAW na czołach mężów, którzy wzdychają i biadają nad wszystkimi obrzydliwościami w niej popełnianymi. Do innych zaś rzekł, tak iż słyszałem: Idźcie za nim po mieście i zabijajcie! Niech oczy wasze nie znają współczucia ni litości! Starca, młodzieńca, pannę, niemowlę i kobietę wybijajcie do szczytu! Nie dotykajcie jednak żadnego męża, na którym będzie ów znak. Zaczniście od mojej świątyni! (Ez 9, 3b-6)

Przywołany cytat z Księgi Ezechiela jest pierwszym świadectwem traktowania Taw (Tau) jako znaku wyróżniającego tych, którzy boleją nad grzechami, popełnianymi w Jerozolimie. Jerozolima jest w tym wypadku rozumiana nie jako zwyczajne pojęcie geograficzne, lecz jako miasto święte, przeznaczone na to, by być siedzibą Boga i Jego sług, a zatem wolne od jakiejkolwiek nieczystości. Ci, którzy boleją nad grzechami Jerozolimy, zostają uznani za sprawiedliwych, a znak Tau ma ich chronić od gniewu Boga i od śmierci. Dlatego zostaną zachowani od kary Boga, podczas, gdy wszyscy inni, nie wyłączając tych, którzy przebywają w świątyni, tą karą będą dotknięci.

Tau jako znak graficzny przeszedł ewolucję. W alfabecie hebrajskim najstarsza postać tej litery przypominała krzyż. Upraszczanie pisma spowodowało, że prawdopodobnie jeszcze w czasach przed Jezusem Chrystusem litera przyjęła postać zbliżoną do naszej T. Tak też pisano ją w alfabecie greckim. Niemniej jeszcze w czasach św. Hieronima spotykało się pisanie Tau w postaci krzyża, co w oczywisty sposób narzucało rozumienie tej litery jako symbolu krzyża Chrystusowego, a pośrednio samego Chrystusa. Zanim utożsamiono Tau z krzyżem Chrystusa, nadawano mu w Starym Testamencie inną symbolikę: Tau jest pierwszą literą słowa Tora – Prawo, a więc pięciu ksiąg Pisma świętego, zawierających przepisy prawa dane przez Mojżesza. Kto je wypełnia, jest wiernym sługą Boga, rzeczywiście (a nie tylko formalnie) należy do narodu wybranego, a posługiwanie się Tau jako własnym znakiem wyraża tę wierność. Rozszerzona interpretacja kazała doszukiwać się litery Tau wszędzie tam, gdzie jest w Biblii mowa o naznaczeniu ludzi znakiem Boga, opieczętowaniu czy w inny sposób nadania znamienia przynależności do Pana.

Późniejsza tradycja dopatrywała się litery Tau w wydarzeniu podczas wędrówki Izraelitów do Ziemi Obiecanej, choć w tym wypadku jest zdecydowana nadinterpretacja. Przytoczmy stosowny fragment:

Od góry Hor szli [Izraelici] w kierunku Morza Czerwonego, aby obejść ziemię Edom; podczas drogi jednak lud stracił cierpliwość. I zaczęli mówić przeciw Bogu i Mojżeszowi: Czemu wyprowadziliście nas z Egiptu, byśmy tu na pustyni pomarli? Nie ma chleba ani wody, a uprzykrzył się nam już ten pokarm mizerny. Zesłał więc Pan na lud węże o jadzie palącym, które kęsały ludzi, tak że wielka liczba Izraelitów zmarła. Przybyli więc ludzie do Mojżesza mówiąc: Zgrzeszyliśmy, szemrząc przeciw Panu i przeciwko tobie. Wstaw się za nami do Pana, aby oddalił od nas węże. I wstawił się Mojżesz za ludem. Wtedy rzekł Pan do Mojżesza: Sporządź węża i umieść go na wysokim palu; wtedy każdy ukąszony, jeśli tylko spojrzy na niego, zostanie przy życiu. Sporządził więc Mojżesz węża miedzianego i umieścił go na wysokim palu. I rzeczywiście, jeśli kogo wąż ukąsił, a ukąszony spojrzał na węża miedzianego, zostawał przy życiu (Lb 21, 4-9)

Tłumaczenie przywołanego tekstu było takie, że sporządzony przez Mojżesza wąż został umieszczony na statywie (maszcie), który swoim kształtem przypominał literę Tau: był to pionowy słup, do którego u wierzchołka przybito poprzeczną belkę, a wąż oplatał zarówno słup jak i belkę. Doprowadziło to do dopatrywania się już w samej literze Tau znaku zapewniającego ocalenie i uzdrowienie.

Wprawdzie Nowy Testament nie odwołuje się wprost do znaku Tau, ale rozszerzona interpretacja, pozostająca już to pod wpływem interpretacji starotestamentalnej, już to pod wpływem symboliki greckiej, kazała dopatrywać się Tau wszędzie tam, gdzie była mowa o opieczętowaniu znakiem Boga, jak np. Ap 7, 2-8, czy tam, gdzie było nawiązanie do węża miedzianego, jak np. J 3, 14.

2. Najstarsza tradycja chrześcijańska

Ubolewanie nad grzechami, obojętne – własnymi, czy popełnionymi przez innych – zostało już we wczesnej tradycji chrześcijańskiej utożsamione z czynieniem pokuty, co w prostej linii prowadziło do uznania Tau za znak czyniących pokutę.

Chrześcijaństwo, utożsamiając Tau z krzyżem Chrystusa, dodało jeszcze jedno tłumaczenie: w literze, a dokładniej w cytowanym fragmencie księgi Ezechiela, kryje się pro-roctwo, choć Żydzi go nie rozumieli. Ezechiel zapowiadał ocalenie w krzyżu Chrystusa, ocalenie, którego dostąpią wierzący w Syna Bożego. To ocalenie zostaje zapoczątkowane przez naznaczenie krzyżem (opieczętowanie), jakie następuje w sakramencie chrztu, a potem dokonuje się przez naśladowanie Jezusa Chrystusa w dźwiganie własnego krzyża.

Ojcowie Kościoła, idąc po linii wspomnianych interpretacji, utożsamiali znak Tau z krzyżem Chrystusa³. Ponieważ Tau graficznie – w pewnym uproszczeniu –

3 Np. Chromacjusz z Akwilei, *Patrologia Graeca*, XX, 344.

było zbliżone do litery Jota z umieszczoną nad nią kreską (tzw. keraia), tłumaczono to jako uniżenie Zbawiciela (jota jest najmniejszą literą w alfabecie hebrajskim), dokonane na krzyżu. Dla anonimowego autora dzieła zatytułowanego *List Barnaby* krzyż o kształcie litery T jest źródłem łaski⁴. Orygenes, powtarzając niemal dosłownie wspomniany wyżej tekst z proroka Ezechiela, widział w Tau znak tych, którzy boją się nad grzechami narodu wybranego i żyją według prawa Bożego⁵. Tertulian, również powołując się na wspomniany tekst Ezechiela, interpretował go jako symbol krzyża Chrystusa, którym zostaną naznaczeni wszyscy odkupieni, wchodzący do Niebieskiego Jeruzalem⁶. Hieronim w komentarzu do Księgi Ezechiela widział w tym znaku ochronę przed szatanem i śmiercią wieczną, ponadto zostawił świadectwo, że Tau była przez chrześcijan używana jako podpis, oznaczający przynależność do Chrystusa⁷. Podsumowanie symboliki Tau zawiera dzieło Izydora z Sewilli *Alegorie*, gdzie czytamy, że „Liczba trzysta zawiera się w literze Tau, w której pokazany jest aspekt krzyża”⁸. Ponieważ *Alegorie* w średniowieczu często służyły za pomoc w kaznodziejstwie, tą drogą symbolika Tau została przeniesiona w czasy średniowiecza. Tenże autor w innym dziele – *Etymologiae* – przekazał informację, że wojsko rzymskie miało zwyczaj, iż po stoczonej bitwie umieszczano w spisach żołnierzy literę Theta (Θ) przy imionach poległych, podczas gdy przy imionach ocalałych – Tau⁹. W ten sposób Tau stała się symbolem ocalenia i życia.

Ważnym przejawem znaczenia i rozumienia Tau jest sztuka chrześcijańska. Najstarsze zachowane księgi liturgiczne, zwłaszcza mszały i manuskrypty Biblii (np. *Sakramentarz z Gellone* z VIII w.), używały znaku Tau jako piktogramu wyrażającego krzyż Chrystusa, zwłaszcza w miejscach mówiących o ukrzyżowaniu. Od X w. pojawił się we wspomnianych księgach tzw. staurogram – połączenie liter Tau (T) i Ro (P). Wreszcie początek modlitwy eucharystycznej – Kanonu Rzymskiego, zaczynano w mszałach literą Tau, ponieważ pierwsze słowa brzmiały; „Te igitur clementissime Pater”. Często nadawano jej postać ozdobnego inicjału, wpłatając w nią scenę Ukrzyżowania lub tzw. Tron Łaski (przedstawienie Boga Trójjedynego Rozdawcy Łask). Tau pojawiało się w katakumbach wśród innych znaków, odczytywanych dziś jako znaki chrześcijaństwa. Wymownym zabytkiem jest mała

4 *List Barnaby* 7, w: *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, red. M. Starowieyski, Kraków 1998.

5 *Patrologia Graeca*, XIII, 800-801.

6 *Patrologia Latina*, II, 353.

7 Cyt. za: H. Rahner, *dz. cyt.*, s. 697, 703.

8 *Patrologia Latina*, LXXXIII, 111.

9 *Patrologia Latina*, LXXXII, 49.

rzeźba z kości słoniowej (tzw. karneol), na której wśród sześciu innych symboli chrześcijaństwa, m.in. baranka, jest również Tau, a całość otoczona jest napisem *ichtys* (ryba), co jest akronimem wyrażenia „Jezus Chrystus, Boży Syn, Zbawiciel” (Iesous Christos Theou Hyios Soter).

3. Znak uzdrowienia

U schyłku epoki starożytnej i we wczesnym średniowieczu znak Tau był traktowany jako znak przynoszący uzdrowienie w chorobie, lub przynajmniej pomagający znosić dolegliwości, o czym już wspomnieliśmy. Kiedy w 546 r. dżuma pustoszyła południową Francję, biskup Clermont, św. Gall, zarządził uroczystą procesję, w której niesiono znak Tau, a w niedługim czasie tym znakiem zostały oznaczone wszystkie domy, zarówno mieszkalne, jak i budynki użyteczności publicznej, w tym kościoły. Zaraza podobno w niedługim czasie ustała. Relację o tym wydarzeniu zawdzięczamy Grzegorzowi z Tours.

Wydarzenie to świadczy z jednej strony o okolicznościach upowszechnienia się Tau jako znaku uzdrowienia, z drugiej jednak jest świadectwem, że już w VI w. traktowanie Tau jako znaku uzdrowienia było dość rozpowszechnione, a mieszkańcom Clermont symbolika ta nie była obca. Inaczej biskup nie sięgałby w procesji po znak, który byłby niezrozumiały dla ludzi. Niosło to wszakże ze sobą niebezpieczeństwo magicznego podejścia do Tau, która bywała postrzegana jako znak sam w sobie zawierający moc odczyniania uroków, leczenia z chorób, czy odwracania nieszczęść. Przykładem takiego opaczego pojmowania symboliki Tau mogą być rozpowszechnione w średniowieczu legendy o cesarzu Konstantynie Wielkim jako „Aniele szóstej pieczęci” (nawiązanie do Ap 7, 2; 9, 4 i 14, 1-7). Konstantyn miał ujrzeć na niebie *labarum* (staurogram z połączenia liter X i P) równoznaczne z Tau, co dla niektórych oznaczało, że ujrzał na niebie Tau, potem przyjmując chrzest, został naznaczony znakiem Tau jako znakiem Bożym i wtedy doznał cudownego uzdrowienia z trądu. Stąd już łatwo było o wniosek, że wystarczy nosić na sobie Tau lub naznaczyć nią chore miejsce, by zostać uzdrowionym.

Właściwym natomiast podejściem było postrzeganie na nowo Tau jako znaku pokuty i pokutujących. W średniowieczu dokonała się bowiem istotna zmiana w rozumieniu pokuty. *Liber de Poenitentia* anonimowego benedyktyna, napisana pod koniec XII w.¹⁰ świadczy, że zwracano w tym czasie bardzo wyraźnie uwagę na wewnętrzną skruchę grzesznika i potrzebę radykalnego nawrócenia i uzdrowienia duszy, co prowadzi do zbawienia. Stąd litera Tau nabrała znaczenia znaku uzdrowienia duszy z choroby grzechu. Chętnie sięgali po ten znak we wczesnym

10 *Patrologia Latina*, CCXII, 665-904.

średniowieczu ci, którzy podejmowali publiczną pokutę, przy czym bez znaczenia było, czy podejmowali ją dobrowolnie, czy została na nich nałożona przez Kościół: Tau miała oznaczać, że są tymi, którzy chcą się uzdrowić z choroby duszy i zaliczają się do „bolejących nad nieprawościami popełnianymi w Jerozolimie”.

Rozumienie Tau jako znaku duchowego uzdrowienia znalazło odbicie w mo-
wie (czy raczej kazaniu) papieża Innocentego III otwierającej Sobór Laterański IV¹¹. Papież zacytował odnośny fragment z Księgi Ezechiela, po czym stwierdził, że Tau jest znakiem krzyża Chrystusa, każdy zatem, kto chce naprawdę należeć do Chrystusa, musi ukrzyżować swoje ciało wraz z jego namiętnościami, a winien chlubić się tylko krzyżem jako znakiem zbawienia. Oznacza to czynienie pokuty, a tym samym uzdrowienie z chorób spowodzonych na duszę człowieka.

Pierwszą wspólnotą, która używała znaku Tau jako swego wyróżnika, była wspólnota braci szpitalnych św. Antoniego Pustelnika, zwanych krótko antonitami (antonianami), którzy prowadzili szpitale, głównie dla trędowatych. Wspólnota powstała w Saint-Antoine we Francji w 1095 r. i prawdopodobnie zrazu była to federacja samoistnych wspólnot posługujących w różnych szpitalach francuskich. Blisko sto lat po powstaniu, bo w 1191 r. wspólnoty te połączyły się w jeden scentralizowany związek o znacznie ściślejszej, niż dotychczas, organizacji. Mniej więcej w tym czasie antonici założyli szpital w Rzymie.

Antonici używali laski zakończonej znakiem Tau, ponadto naszywali tę literę na swoich habitach i płaszczach. Używali znaku właściwego pokutnikom, ponieważ posługiwanie przy chorych, zwłaszcza trędowatych, uważane było w średniowieczu za szczególną pokutę: wymagało wszak samozaparcia, zwłaszcza w wypadku nieuleczalnie chorych, ponadto przy ówczesnym stanie medycyny i powszechnym lekceważeniu zasad higieny groziło zarażeniem, a w konsekwencji ofiarą z własnego życia. Dochodziło też rozumienie Tau jako znaku uzdrowienia.

* * *

Franciszek z Asyżu zetknął się z antonitami pierwszy raz zapewne w 1208 r., gdy przybył do Rzymu celem podjęcia starań o zatwierdzenie *Reguły*. Później zatrzymywał się u antonitów, ilekroć bywał w Wiecznym Mieście. Źródłowo mamy potwierdzony pobyt w 1210 r. Wprawdzie przekaz ten pochodzi z końca XIII w., jednak został przekazany przez brata Hieronima z Ascoli, ministra generalnego Braci Mniejszych, a późniejszego papieża Mikołaja IV, który osobiście zetknął się z ludźmi pamiętającymi wizytę Franciszka w szpitalu antonitów. Wolno nam zatem wnioskować, że Franciszek przejął znak Tau od antonitów. Ale musimy też zauważyć, że Se-

11 *Patrologia Latina*, CCXVII, 673-680.

raficki Patriarcha był obecny na otwarciu Soboru Laterańskiego IV, czego dziś nikt już nie kwestionuje, choć w przeszłości bywały podnoszone w tym względzie niejakkie wątpliwości¹². Słyszał więc z pewnością mowę papieża Innocentego III i jej treść wziął sobie do serca. Szukając zatem odpowiedzi na pytanie, dlaczego Franciszek przyjął Tau jako znak własny i znak swych braci, musimy wskazać na trzy przyczyny: średniowieczny znak pokutny, mowa papieża Innocentego III, zwyczaje antonitów.

12 Krótko charakteryzuje podnoszone w tej kwestii wątpliwości D. Vorreux, *dz. cyt.*, s. 18.